

Sprawozdania i recenzje

ETYKA 5, 1969

DWADZIEŚCIA LAT DEKLARACJI PRAW CZŁOWIEKA

Jacek Machowski, *Prawa człowieka*, KiW Warszawa, 1968, ss. 287.

Kilka lat temu Zgromadzenie Ogólne ONZ podjęło postanowienie, by rok 1968 obchodzony był jako Międzynarodowy Rok Praw Człowieka. Opracowano szczegółowy plan obchodów. Miały one objąć wydanie specjalnej serii znaczków pocztowych, publikację materiałów informacyjnych, okolicznościowy koncert, a także szereg innych akcji, którym bezpośrednio patronowała ONZ. Wystosowano jednocześnie apel do rządów wszystkich państw, by ideę tych obchodów przeniosły do swoich krajów, przyczyniając się tym samym do odnowienia zainteresowania dla powszechnych praw człowieka i do pogłębienia ich zrozumienia. Uroczystości te wiązały się z upływem dwudziestu lat od uchwalenia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka.

By uczcić tę okazję, Polskie Towarzystwo Przyjaciół ONZ wystąpiło z inicjatywą wydania książki, która przedstawiłaby tekst Deklaracji, zdała sprawę z trudności i problemów, jakie ujawniły się w momencie jej uchwalania, a także omówiła dwudziestoletnią historię tego dokumentu.

Książkę napisał Jacek Machowski i nosi ona tytuł: *Prawa człowieka*. Praca ta w pełni podporządkowana jest powziętej koncepcji zapoznania polskiego czytelnika z zagadnieniami związanymi z Powszechną Deklaracją Praw Człowieka. Niemal trzecią jej część stanowią pakt i deklaracje uchwalone przez ONZ jako szczegółowe kontynuacje zasad ustanowionych w Deklaracji Praw Człowieka. Omówienie samej Deklaracji i związanej z nią historii międzynarodowej współpracy jest przez autora konsekwentnie utrzymane w tonie rzeczowego i odpowiedzialnego sprawozdania. Deklaracja Praw Człowieka ukazana jest jako dokument, który stanowił oparcie i tło dla rozlicznych międzynarodowych postanowień i rozwiązań, dla istotnej części ogólnoswiatowego dorobku politycznego ostatnich lat. Znaczenie Deklaracji i cel, jakiemu powinna ona służyć, wyraźnie też uwidacznia przedmowa książki: „Fakt, że państwa będące członkami ONZ dzielą głębokie różnice w zakresie ustroju politycznego i gospodarczo-społecznego, nie stoi na przeszkodzie owocnej współpracy w dziedzinie międzynarodowej ochrony praw człowieka. Podobnie jak na wielu innych odcinkach, tak i w tej dziedzinie pokojowe współistnienie i współpraca państw o różnych systemach politycznych i gospodarczych jest koniecznością naszej epoki, jest formą organizacyjną wieku atomowego”¹.

W historii zagadnień związanych z Deklaracją Praw Człowieka znalazły oczywiście odbicie zasadnicze antagonizmy i napięcia współczesnego świata. Machowski szeroko omawia różnice między stanowiskiem krajów socjalistycznych wobec Deklaracji i podejściem państw kapitalistycznych. Różnice te uwidoczniły się już w momencie uchwalania Deklaracji przez Zgromadzenie Ogólne ONZ. Państwa socjalistyczne zdecydowanie wymagały, by uprawnień jednostki nie ograniczano wyłącznie do zagadnień swobód politycznych, by pod uwagę zostały też wzięte ekonomiczne i socjalne potrzeby każdego człowieka. W reali-

zacji uprawnień ekonomicznych jednostki upatrywały nadto jedyną drogę praktycznego zabezpieczenia praw politycznych, toteż oryginalny tekst Deklaracji zawierał, ich zdaniem, istotne luki nadające mu charakter dokumentu abstrakcyjnego i głoślowego.

Jak wskazuje autor *Praw człowieka*, kontrowersja ta wyrosła z uwidoczni-nych na forum ONZ różnic dających się wysledzić w odmiennej treści konstytucji państw socjalistycznych i kapitalistycznych. „W państwach socjalistycznych demokratyczne prawa i wolności zostały przyznane obywatelom w interesie mas pracujących nie tylko formalnie, w drodze postanowień konstytucyjnych i ustawodawczych, lecz ponadto zostały one zabezpieczone za pomocą innych środków stojących do dyspozycji państwa socjalistycznego. Konstytucje tych państw kładą szczególny nacisk na materialne zabezpieczenie — ekonomiczne i socjalne — formalnie przewidzianych w nich praw człowieka. W państwach kapitalistycznych natomiast konstytucje przyznają formalnie swym obywatelom prawa człowieka, nie zabezpieczając ich realizacji”². Abstrakcyjność zasad Deklaracji wynika ponadto z ostrożnego sformułowania tego dokumentu. Został on przez ONZ jedynie zalecony do realizacji i państwa wyrażające zgodę na jego przyjęcie nie były tym samym zobowiązane do przestrzegania proklamowanych w nim zasad.

Przyszłość przyniosła częściowe przynajmniej zbliżenie Deklaracji do postulatów państw socjalistycznych. Było to zresztą wynikiem starań i zabiegów podejmowanych przez dyplomatów tych krajów. Sam tekst nie został wprowadzie zmieniony, ale w osiemnaście lat później, w roku 1966, sformułowano w oparciu o Deklarację dwa Pakty Praw Człowieka: Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych oraz Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych, które w odróżnieniu od Deklaracji mają już pewną moc wiążącą — sygnatariusze są bowiem zobowiązani do przestrzegania ich zasad. Tym samym krytykowana przez państwa socjalistyczne abstrakcyjność Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka została po części zniesiona. Oprócz bowiem przekształcenia zaleceń Deklaracji w zobowiązania Paktów — poprzez przyjęcie Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych, który ustanawia powszechne uprawnienia w kwestiach ekonomiczno-społecznych, uzupełniono wskazane przez kraje socjalistyczne luki w warunkach realizacji i upowszechnienia swobód politycznych.

Jak wynika z książki Machowskiego, projekty i postulaty państw socjalistycznych zmierzające do wcielenia w rzeczywistość Deklaracji częstokroć kwitowane były przez państwa kapitalistyczne wnioskami o wprowadzenie „poprawek” i „popoprawek”³, bądź też były wprost odrzucane, gdyż nie dały się pogodzić z warunkami życia części obywateli tych krajów. Tak więc powołując się na problem murzyński Stany Zjednoczone odmówiły w roku 1957 przystąpienia do umowy międzynarodowej regulującej zagadnienie praw człowieka⁴, a przedstawiciel Republiki Południowo Afrykańskiej starał się wprost obronić system segregacji rasowej i odrzucał zasady Deklaracji dowodząc, że nie są one uznawane na obszarze całego świata⁵.

Podobne wypowiedzi — jak jest to wyraźnie podkreślone w książce Machowskiego — kontrastowo odróżniały się od stanowiska państw socjalistycznych i państw trzeciego świata, które zabiegały przede wszystkim o to, by kolejne akty międzynarodowe, deklaracje i pakiły dawały w praktyce bardziej gruntowne i powszechne zabezpieczenie ideałów zawartych w Deklaracji Praw Człowieka:

² Ibid., s. 30.

³ Ibid., s. 54.

⁴ Ibid., s. 59.

⁵ Ibid., s. 48.

„ZSRR, Polska, Czechosłowacja i inne kraje socjalistyczne, państwa arabskie, azjatyckie i afrykańskie dążyły usilnie, aby dokumenty te były jak najpełniejsze, jak najwyszczególniejsze i oparte na postanowieniach Karty NZ, zgodnie z zasadami i celami ONZ”⁶.

Zebrane w *Prawach człowieka* materiały wskazują, że znaczny wkład do rozwoju idei Deklaracji wnieśli w ciągu ostatnich lat przedstawiciele Polski Ludowej. Wysłannicy PRL do ONZ pięciokrotnie byli od roku 1952 wybierani do Komisji Praw Człowieka. Rok przedtem delegacja polska weszła w skład Komisji Praw Kobiet i była do niej powoływana przez pięć kolejnych kadencji. Jeszcze wcześniej, bo w roku 1950 przedstawiciele naszego kraju znaleźli się w Podkomisji Zapobiegania Dyskryminacji i Ochrony Mniejszości.

Ustanowienie Międzynarodowego Roku Praw Człowieka miało między innymi na celu pobudzenie teoretycznych prób pogłębienia i uzasadnienia postanowień Deklaracji. Miało przypomnieć o potrzebie podjęcia akcji upowszechniających podstawowe założenia Deklaracji i budzących zainteresowanie dla zawartych w niej idei. Można się spodziewać, że taki zwiększony wysiłek popularyzatorski, konfrontacja zasad Deklaracji z regionalnymi zwyczajami kulturowymi, z systemami prawa i moralności, czy z konkretnymi zjawiskami codziennego życia politycznego mogłyby się niemało przysłużyć praktycznej realizacji ustanowionych dwadzieścia lat temu ideałów wolności, sprawiedliwości i pokoju.

Książka Machowskiego okazuje się w tej perspektywie publikacją bardzo aktualną. Na tle tej sprawozdawczej pracy jaśniej rysują się poszczególne problemy i teoretyczne kwestie omawiane w innych, monograficznych studiach naukowych⁷.

W *Prawach człowieka* znajdziemy więc wątki, które z pożytkiem mogłyby zostać podjęte przez etyków. Machowski wspomina na przykład wypadki krytykowania zasad Deklaracji przez powołanie się na racje moralne. Zdaniem przedstawicieli niektórych państw, w których zachowały się patriarchalne stosunki społeczne (Indie i niektóre kraje arabskie) zasady Deklaracji sprzeczne są z tradycyjną moralnością ich krajów. Teoria moralności nie jest oczywiście w stanie zniwelować realnych rozbieżności między pewnymi artykułami Deklaracji, a jakąś lokalną tradycją, mogłaby się jednak podjąć rozważenia zasadności argumentów, jakie dają się przytoczyć na poparcie konfliktowych stanowisk. Problemy sporu etycznego były we współczesnej metaetyce dogłębnie analizowane, a wspomniana kontrowersja zdaje się dostarczać ciekawego materiału do praktycznego zweryfikowania rezultatów tych badań.

Rozprawy tego rodzaju mogłyby znaleźć uzupełnienie w studiach z socjologii moralności. Rejestrując, omawiając i tłumacząc rozbieżności między Deklaracją i poszczególnymi systemami moralności społecznej, byłyby te badania próbą odnalezienia czynników determinujących postawę aprobaty lub niechęci w stosunku do praw człowieka. Dostarczyłyby tym samym empirycznego materiału do tocznej od lat dyskusji, jak możliwa jest moralność ogólnoludzka.

Trzeba wreszcie dodać, że cała dwudziestoletnia historia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka stanowiłaby świetny temat dla cyklu rozpraw pod wspólnym tytułem: „Etyka i polityka”.

Jacek Hołówka

⁶ Ibid., s. 58.

⁷ Problemową rozprawą blisko związaną z uaktualnionymi przez książkę Machowskiego sprawami jest m. in. artykuł S. Zawadzkiego zamieszczony w niniejszym numerze „Etyki”.